

# ABC

10 gr.

10 gr.

10 gr.

„CZAS IDZIE NIEPRZE WIDZIANY,  
A MOŻE PRZEWIDZIAN WIELCE  
PRZEZ DUSZE, CO ŚWIATÓW BEZMIARY  
W MIERNEJ DOWIDZĄ KROPELCE”.

Jan Kasprzowicz  
„Księga Ułogich”.

Nr. 247 A

Warszawa, poniedziałek 9 sierpnia 1937 r.

Rok XII

## Trzy punkty marsz. Smigłego-Rydz

1) silna armia 2) ład wewnętrzny 3) konsolidacja

### Ostre potępienie jatrzenia sporów

Wczorajsze przemówienie na zjeździe legionistów

W czasie dorocznego zjazdu legionistów w dniu 8 sierpnia r. b. w Krakowie marsz. Smigły-Rydz wygłosił oczekiwane z tak dużym zainteresowaniem przez koła polityczne przemówienie, które poniżej dosłownie podajemy, według relacji urzędowej agencji:

Koledzy! Witam wasz zjazd. Zbiórka w rocznicę 6-go sierpnia stała się naszym zwyczajem, uświęconym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni. Ta przyjaźń powstała i rozwijała się wśród wielkich zdarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą innego wyglądu politycznego Europy i głębokich przemian światopoglądowych i duchowych już nie tylko Europy, ale całej ludzkości.

#### PRZEŁOM, Z KTÓREGO POWSTAŁA POLSKA

Wśród gromów, przelatujących z jednego krańca Europy w drugi, wśród błyskawic, oświetlających milionowe bitwy narodów, rzucających blask i na naszą nie wielką ówczesną gromadę, wyrosła piękna płonka żołnierskiej przyjaźni. Zakwitła ona na wspólnej żołnierskiej doli, gdy w nocie żołnierskiej doli, gdy w drodze do Niepodległej Polski wspólnie trudy i niebezpieczeństwa były próbą naszej miłości ojczyzny i tej przyjaźni żołnierskiej. Ona też była uzasadnieniem naszych zjazdów, szczególnie w ostatnich latach życia Komendanta. Najwyższym zaś i najpodnioslejszym akcentem tych zjazdów był zawsze hołd dla Komendanta bez względu na to, czy był on z nami, czy go z nami i wśród nas nie było. Był to najwyższy i najpodnioslejszy akcent, bo był to hołd dla twórcy Niepodległej Ojczyzny, od którego postaci bił wielki styl dokonanych przełomowych spraw Polski, na którego czołe, najwinniejszym z pośród wszystkich polskich czoł, chmurzyła się najwyższa troska, jaśniała najtwardsza decyzja. Oddanie dziś tego hołdu Komendantowi jest i w czasie tego zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego hołdu razem z wami przybyłem tu i to poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni było przyczyną mojego przybycia.

Ale wykorzystam tę sytuację, że mam tak licznych zebranych przed sobą kolegów, którzy wyszli już z czynnej służby wojskowej i są czynni w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

#### POTĘPIENIE SPORÓW WEWNĘTRZNYCH

Koledzy! Wiadome wam jest, że świat dziś przeżywa przejmujące deszcze. Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równocześnie wszędzie zabiegi i usiłowania, aby w tę przyszłość iść w jak najlepszej i najsilniejszej postawie i formie.

Każde państwo robi to na swój sposób. Każde robi to, co uważa za najrozsądniejsze, albo robi to, na co je stać. Czy Polska może pozwolić sobie na niemyślenie o

przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi, a wobec tego wolno Polakom pozwolić sobie na harce bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów? Polska ma dziesięćkroć więcej do zrobienia. Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie. Liczne pokolenia Polaków umierały, nie mogąc wydrżnąć siły Polski. Tym większe nasze zadanie. Musimy podnieść całokształt życia Polski na inny, wyższy styl.

Nie jestem pesymistą koledzy, daleki jestem od wyrzekania. Nie mniej musimy stwierdzić, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywem. Pochodzi to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przeżywały największy rozwój, myśmy państwa nie mieli. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

#### TRZY PUNKTY

A jak wyjść?

1) Mieć silną, dobrą armię, która by gwarantowała pokój zewnętrzny.

2) Żelazną, twardą, bezwzględnie ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym.

2) Mając spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować swą ręką, karny zespół tych ludzi, którzy już mają dość krętych i zatekłych dróg własnych najrozmaitszych, ghet, albo tych, którzy młodzi wchodzą w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy. Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy, oczadziłej doktrynerstwem, ten napewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych. Tym zespołem ludzi przerobić

ewolucję i zmianę psychiki polskiej. Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia na szczebel wyższy życia polski jako państwa — i życia każdego Polaka.

#### KONSOLIDACJA I JATRZENIE

Ludzie przekonają się, że ten prosty właśnie sposób da im więcej, aniżeli chimeryczne, fantastyczne doktryny, które nie dotrzymują swych przyrzeczeń albo też dają mordownię, dają bratobójcze walki i jeszcze większą nędzę.

Wierzę, że znajdzie się zespół takich ludzi w Polsce. Gdyby w dobrą, rzetelną pracę włożono tę energię, pomysłowość, entuzjazm, a nawet ofiarność, którą się wkłada w spory, w podkopywanie, w judzenia, to także inaczej Polska by wyglądała. Ale jestem głęboko przekonany, że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą judzić, którzy ciągle swary w Polsce chcą utrzymywać, aby tych ofiarników przekonać, że czas z tym skończyć.

Czas, koledzy, w Polsce wprowadzić stosunki, oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przyłbicę, odrzucić wszelki fałsz. Jestem głęboko przekonany, że

wśród was w obozie legionowym ta przyjaźń, która zrodziła się w bezpośrednim sąsiedztwie śmierci, istnieje i dziś, a wszelki fałsz będzie odrzucony”.

Naturalnie mówię, tu w wielkich skrótach, dlatego może się wydawać to zbyt proste. Ale, koledzy, wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze, ja wierzę, że to zostanie dokonane, bo wierzę w Polskę.

Koledzy! Wierzę, że znajdzie się zespół takich ludzi w Polsce. Gdyby w dobrą, rzetelną pracę włożono tę energię, pomysłowość, entuzjazm, a nawet ofiarność, którą się wkłada w spory, w podkopywanie, w judzenia, to także inaczej Polska by wyglądała. Ale jestem głęboko przekonany, że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą judzić, którzy ciągle swary w Polsce chcą utrzymywać, aby tych ofiarników przekonać, że czas z tym skończyć.

(Tel. od własnego korespondenta „ABC”). KRAKÓW, 8. 8. Już w przeddzień przemówienia gen. Rydza Smigłego dały się wyczuć wśród legionistów krakowskich nastroje mocno zdenerwowane. Obawiano się „odruchów” skierowanych przeciw Metropolicie Sapię i przeciw OZN-owi ze strony elementów lewicy legionowej i kół Naprawy.

#### Przygotowania „Naprawy”

Naprawa istotnie przygotowała wystąpienia, jednak te zabiegi nieważnie nie dały rezultatu. Całą akcję prowadził legionista Rutkowski, przywódca związków zawodowych w okręgu krakowskim.

W rozmowach prywatnych było widoczne wywoływanie nastroju. Ciągłe wracano do niedawnych zajęć politycznych. Starano się wyraźnie stwierdzić „wine” metropolity Sapię i ostro krytykować prace OZN.

#### Ulotka

Kolportowano wśród legionistów ulotkę, której autorzy twierdzą, że rodzina Marszałka Piłsudskiego nie otrzymała zadośćuczynienia i że Naród, dotknięty przez postępek metropolity Sapię żąda innego rozwiązania kwestii.

W zakończeniu ulotki znajdujemy bardzo charakterystyczne zwroty: „Musimy jednak dążyć do stworzenia w państwie takich stosunków, w

## Premier wyklety

wraz z 8 ministrami

Zaostrzenie zatargu z kościołem w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 8. 8. (PAT). Dziś rano we wszystkich kościołach było niezwykle przepełnienie na skutek odczytania na nabożeństwach rannych decyzji zgromadzenia św. Synodu, przekazującej trybunałom kościelnym i pozbawiającej wszelkich praw i przywilejów w łonie kościoła do czasu ogłoszenia werdyktu przez try-

bunał 9-ciu członków rządu, prze wodniczącego Izby i 20-tu deputowanych z okręgu białogrodzkiego. Odczytana w białogrodzie lista osób, objętych tymczasową kłatwą, rozpoczyna się od nazwiska premiera Milana Stojadinowicza. Analogiczne listy odczytane zostały w kościołach wszystkich diecezyj.

## Anonimowa ulotka opozycyjna

na zjeździe legionistów

Kto nie przybył?

których podobny fakt byłby niemożliwy”. W dalszym ciągu autorzy ulotki podkreślają z naciskiem, że oni właśnie będą budowniczymi takich warunków w Polsce.

#### Czy będą echa sejmowe?

Ponieważ ulotka ta pochodzi z kół legionowych zbliżonych do wicemarszałka Sejmu, Kwaśniewskiego i marszałka Schaezla jest prawdopodobne, że odgłosy tej akcji na zjeździe legionistów znajdą się i w Sejmie. W ten sposób wygasły już — zdawałoby się ostatecznie spór — miałby jeszcze raz odżyć.

#### „Front Robotniczy”

Akcję wzmożoną prowadziła również lewica legionowa na Błoniach, jeszcze bezpośrednio przed przemówieniem marszałka Smigłego. Kolportowano bardzo licznie „Front Robotniczy” Organ Związku Związków Zawodowych z czołowym artykułem Jędrzeja Moraczewskiego.

#### Nieobecni

Jak już donosiliśmy wśród zgromadzonych brak było gen. broni Sosnkowskiego i pułkownika Stawka. Zwracała również uwagę nieobecność tak popularnych postaci legionowych jak gen. Belina - Prażmowski i gen. Wieniawa - Długoszowski.

#### Ministrowie defilują

W czasie defilady zwracało uwagę, że w szeregach maszerowali minister Kościakowski, min. Poniatowski i minister Ulrych. Naturalnie był też premier gen. Sławoj Składkowski.

## Front ognia 25 klm

Olbrzymi pożar lasów

BORDEAUX, 8. 8. W lasach St. Laurent du Medoc wybuchł wczoraj po południu gwałtowny pożar, który rozszerzył się z ogromną szybkością. Front pożaru liczy około 25 kilometrów i rozciąga się od Histrac do Hourtier. Na miejsce pożaru skiero-

wano dla walki z ogniem liczne oddziały wojskowe. Wysiłki wojska nie dały jednak nadziei żadnych rezultatów, gdyż pod wieczór pożar rozszerzał się dalej i zagrażał kilku okolicznym wioskom.

## 104 żądania górników

W wyniku wypowiedzenia przez związki zawodowe zarobkowych

umów zbiorowych w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku związki zawodowe górników wysunęły żądanie ujęte w 104 punktach. Dla zbadania tych postulatów postanowiono utworzyć podkomisję, składającą się z 5 delegatów przemysłu i tyluż delegatów robotniczych. Podkomisja ta odbyła posiedzenie, przy czym zaznamiła się z około 80 punktami.

Następne posiedzenie podkomisji dla zbadania dalszych postulatów robotniczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m.



Aleja Jerozolimska 20  
Krak. Przedmieście 13  
Wierzbowa 2, L. Boz

# Przepych od święta

Z okazji pobytu książęcej pary angielskiej w Łańcucie dowiedzieliśmy się, że hr. Alfred Potocki powiększył dwukrotnie ilość służby w swym pałacu, że specjalnie przybiera ogród, że poczynił różne przygotowania dla przyjęcia gości... podobno wcale kosztowne.

Sympatyczni goście angielscy są mile witani przez wszystkich w Polsce. Naród polski jest gościnny i nikt nikomu nie będzie brał za złe gościnności.

Ale trudno się powstrzymać od uwagi, że pewne formy gościnności — rażą. Może nawet — rażą cudzoziemców.

Nikomu w Anglii nie przyszłoby na myśl na przykład specjalnie na przyjazd jakiegoś choćby najbardziej dostojnego gościa urządzać w ogrodzie nowe klomby, na

gwałt sprowadzać kosztowne kwiaty i t. p.

Ogród w wielkopańskiej rezydencji jest dostosowany do zamku, jest stale utrzymany w porządku, ma wszystko co potrzeba — nie trzeba w nim niczego zmieniać dlatego tylko, że przyjeżdżają „goście”. Na pewno ogród przy pałacu łańcuckim nigdy nie jest utrzymany niedbale.

Skąd więc biorą się pomysły jakichś nagłych zmian, kosztownych prac, pospiesznych przeróbek i t. p. na przyjęcie gości? Z chęci z a i m p o n o w a n i a. Hrabia Alfred Potocki chce się „postawić”. Błędnym byłoby przypisywanie tego zamiłowania do popisów polskiemu charakterowi.

Jest to zjawisko charakterystyczne dla ludów pierwotnych i dla wschodu. Wiadomo na

przykład, że w Persji wstąpienie na tron nowego szacha pociąga za sobą konieczność... zaciągania pożyczki zagranicznej. Uroczystości urządzone z tej okazji na pewno nie imponują... bankierom, dającym kredyt. Po prostu dowodzą one naiwności.

Anglikom imponuje kulturowy umiar, a nie rozrzutność. Wszelkie przejawy ekstrawagancji wzbudzą w nich tylko bardzo dyskretny uśmiech, zwłaszcza wtedy, kiedy przepych np. łańcucki na tle widocznej już zewnętrznie, z okien wagonu, biedy wsi środkowo - małopolskiej robić będzie wrażenie przyszłowiego kwiatka przy kożuchu.

Pani domu dbać powinna o to, by dom jej zawsze przygotowany był na przyjęcie gości — nie o to, by na przygotowanie gości czym prędzej prze-

stawiać meble, myć drzwi i okna, wycierać kurze, na gwałt sprowadzać nowe dekoracje i t. p.

Niektóre formy przygotowywania przyjęć gości robią czasem wrażenie nie dość przemyślanych. Na przykład jeden z niedawnych gości zagranicznych miał przejechać przez kilka kilometrów szosą podmiejską. Na całej drodze jego przejazdu poustawiano co 20 metrów wysokie słupy i poumieszczano na nich chorągwie.

Gościowi zagranicznemu na pewno to nie imponowało. Patrzył się raczej na przyległe domy, na drogę (kiepsko zabrukowaną) i według tych oznak, a nie według stopów z chorągiewkami oceniał nasz kraj...

J. W. W.